

Wybieramy buhaja część I

Aleksander Osten-Sacken
Holenderska Genetyka, Plus Sp. z o.o.

Dobry buhaj to połowa stada - mówi stare przysłowie hodowlane. Nie ma jednak jednego najlepszego buhaja na świecie czy też w jakimś kraju - najlepszy jest zawsze ten, który pasuje do konkretnego stada. Oznacza to, że musi on spełniać założone kryteria hodowlane, tzn. poprawiać u naszych krów te cechy, które uznaliśmy za najważniejsze i priorytetowe.

Po pierwsze - wyznaczyć cel hodowlany

Zanim przystąpimy do wyboru buhajów odpowiednich dla stada musimy określić, jakie cechy chcielibyśmy poprawić u naszych krów. Dotyczy to zarówno cech produkcyjnych jak i pokrojowych, a także cech tzw. funkcjonalnych. Generalnie można powiedzieć, że celem hodowlanym powinna być wydajna, ale jednocześnie zdrowa i długowieczna krowa, przynosząca hodowcy maksymalny zysk. Jednak stada różnią się między sobą, mają różne zalety i wady, różne są też warunki ich utrzymania i żywienia. Dlatego też może się okazać, że dla dwóch różnych, może nawet sąsiadujących ze sobą stad, odpowiednie będą zupełnie inne buhaje.

Na co więc powinniśmy w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę, by nasz wybór był trafny? Jeśli chodzi o eksterier zwierząt to o wyborze buhaja w niektórych przypadkach może przesądzić wysokość i kaliber jego córek. Obie te cechy są wysoko odziedziczalne, a warunki utrzymania krów decydują o tym, jak duże mogą być zwierzęta w naszym stadzie. W wielu oborach krowy utrzymywane są nadal

na uwięzi, na zbyt krótkich stanowiskach, co powoduje wiele niekorzystnych zjawisk np. deformacje tylnych kończyn czy wypychanie narządów rodnych. W takich warunkach, przy zwierzętach zbyt kalibrowych można zaobserwować, że zaczyna brakować miejsc legowiskowych dla części krów, które nie mogą się położyć. Jest to dla nich poważny dyskomfort i z całą pewnością odbija się negatywnie na ich zdrowiu i produkcji mleka. Dlatego też starajmy się „dopasowywać” gabaryty krów do konkretnych warunków, w jakich będą one przebywać: w przypadku krótkich stanowisk wybierajmy tylko te buhaje, których córki są mniejsze i nie będą nam sprawiać z tego powodu kłopotów.

W przypadku obór bezuwięziowych nie jesteśmy ograniczeni długością stanowisk, dlatego też nie jest to najważniejsze kryterium wyboru buhaja. Pamiętajmy jednak zawsze, że najlepszy jest średni kaliber i wysokość krów. Nie jest absolutnie prawdą, że krowy bardzo duże dają więcej mleka - prawdą natomiast jest, że zjadają one więcej paszy, a długość ich użytkowania jest mniejsza, niż krów o przeciętnej

wysokości. Krowy zbyt duże są więc nieekonomiczne i z tego punktu widzenia zwiększanie ich kalibru ponad miarę nie ma uzasadnienia - zasadniczo wysokość dorosłej krowy nie powinna przekraczać 150 cm w krzyżu, jednak w wielu stadach zupełnie wystarczające jest ok. 145 cm.

Użycie buhajów przekazujących na córki wysoki wzrost w niektórych przypadkach ma oczywiście swoje uzasadnienie. Dotyczy to np. krów w starym typie, niskich, z małym dolewom krwi rasy hf. Zastosowanie do kojarzenia z nimi takich właśnie buhajów pozwoli znacząco poprawić wyrostowość u pochodzących z tego kojarzenia córek. Może jednak zdarzyć się, że u części z nich nie osiągniemy w pełni spodziewanego efektu - jest to przecież biologia i przy dzisiejszym stanie wiedzy niemożliwością jest przewidzenie wszystkiego ze 100-procentową pewnością. Nie zmienia to oczywiście faktu, że opisany wyżej sposób postępowania jest prawidłowy.

Białko i tłuszcz

Cechą produkcyjną, bardzo ważną dla wszystkich stad bez względu na ich wydajność, jest bez wątpienia procentowa zawartość białka w mleku krów. Jest to ważny parametr decydujący o rentowności produkcji mleka, gdyż olbrzymia większość mleczarni w Polsce wprowadziła już do cenników zapłatę za jednostkę białka - we wszystkich przypadkach jest ona większa, niż cena za jednostkę tłuszczu. Poza tym białko nie ogranicza, w przeciwieństwie do tłuszczu, wielkości kwoty sprzedawanego mleka, przynosząc jednocześnie coraz bardziej wymierne korzyści finansowe. Zjawisko to występuje w całej Europie, w krajach zachodnich już od wielu lat, dlatego dla tamtejszych farmerów jest to sprawa zupełnie oczywista. Np. w Holandii dla większości z nich pierwszym i najważniejszym kryterium wyboru buhaja jest jego wartość hodowlana w zakresie przekazywania na córki procentowej zawartości białka w mleku. Praca taka przynosi wymierne efekty - kraj ten może poszczycić się najwyższą procentową zawartością białka w mleku swoich krów, a poziom 3,5-3,6% białka średnio w stadzie przy wydajności 9-11 tysięcy kg jest rzeczą najzupełniej normalną.

Trochę inaczej po wprowadzeniu kwotowania mleka przedstawia się sytuacja z tłuszczem - nie zawsze pożądane jest, by jego zawartość w mleku była wysoka. Zależy to oczywiście od mleczarni, do której odstawiamy mleko - niektóre z nich, ze względu na specyfikę produkcji, płacą za tłuszcz dobrze i bez ograniczeń. Jednak znaczna część z nich ogranicza procentową zawartość tłuszczu w skupowanym mleku do 4,3-4,5%, co w połączeniu z uzależnionym od tłuszczu rozliczaniem kwotowania mleka pozwala na wyciągnięcie jednoznacznego wniosku - nie należy zbyt wiele zwiększać procentowej zawartości tłuszczu w mleku, a w przypadku niektórych stad wręcz starać się ją obniżyć. Nie należy jednak popadać w przesadę

- średnia zawartość tłuszczu w granicach 4,2-4,3% wydaje się być najbardziej odpowiednia. A trzeba się liczyć z tym, że może się ona zmniejszać wraz ze wzrostem wydajności, a także w miesiącach, w których panuje wysoka temperatura powietrza. Poza tym jest duża część stad, w których zawartość tłuszczu w mleku oscyluje około 4,0%. Może to być efekt zarówno żywienia, jak i genetyki, dlatego w takich stadach celowe mimo wszystko byłoby zastosowanie buhajów, których wartość hodowlana w stosunku do procentowej zawartości tłuszczu w mleku jest dodatnia.

Trzeba zdawać sobie sprawę, że odziedziczalność składników tworzących suchą masę mleka (białko i tłuszcz) jest wysoka - współczynnik ich odziedziczalności sięga 0,5. Dla porównania - współczynnik odziedziczalności wydajności mleka to 0,25, a przecież różnice pomiędzy córkami różnych buhajów w przeciętnej produkcji mleka są wyraźnie zauważalne. Dlatego łatwo sobie wyobrazić, jak duży może być efekt zastosowania buhajów o różnych przewagach w stosunku do procentowej zawartości składników suchej masy mleka. Dotyczy to zwłaszcza białka, dla którego współczynnik odziedziczalności jest wyższy niż tłuszczu. Mijmy to zawsze na uwadze, wybierając buhaje dla naszego stada - chcielibyśmy przecież na sprzedaży mleka godziwie zarabiać, a zawartość białka w mleku w coraz większym stopniu będzie decydować o rentowności tego kierunku produkcji. Pamiętajmy o tym także wtedy, gdy mleczarnia nie uwzględni jeszcze białka w rozliczaniu się z nami. Są to naprawdę przypadki coraz rzadsze, a w krajach starej Unii białko od wielu lat jest ważnym elementem kształtowania cen za skupowane mleko. Kierujmy się więc tym, co dzieje się w Europie, w której przecież żyjemy - można sądzić, że z czasem będzie dochodzić do coraz większego zbliżenia warunków produkcji i zasad skupu mleka na naszym kontynencie.

Inne cechy też są ważne

Poza wielkością krów i składem ich mleka jest jeszcze cały szereg cech, na które musimy zwrócić uwagę wybierając buhaja. Z cech produkcyjnych jest to jego wartość hodowlana (przewaga) w stosunku do produkcji mleka, wyrażona w kilogramach. Ma ona z pewnością znaczenie w przypadku stad, mających duże ambicje produkcyjne, które chcą osiągać wysokie wydajności i są w stanie zapewnić krowom optymalne warunki utrzymania i żywienia. Nie przywiązujemy natomiast większej wagi do przewagi w kg mleka, jeśli wybieramy buhaja dla stada produkującego na poziomie 7,0-8,5 tysiąca kilogramów. Wartość buhajów w wielu katalogach firm komercyjnych dostępnych w Polsce jest naprawdę wysoka i nie jest niczym niecodziennym, że córki buhajów z ujemnymi przewagami w produkcji mleka osiągają średnią wydajność 9,5 i więcej tysięcy. Starajmy się raczej skupić na poprawie warunków żywienia, utrzymania i pielęgnacji krów, gdyż w wielu przypadkach to wła-

śnie one, a nie wartość genetyczna zwierząt, ograniczają wzrost produkcji.

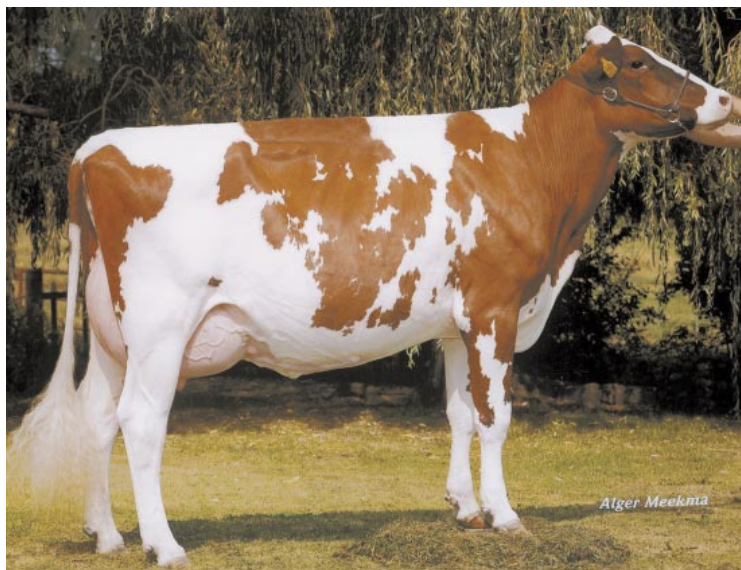
Z cech pokrojowych najważniejsze są te, które w istotny sposób wpływają na zdrowie krów i ich długowieczność. W pierwszym rzędzie należy tu wymienić budowę nóg i racic oraz wymion. Dlatego wybierając buhaja musimy zwrócić uwagę na ocenę ogólną (tj. standaryzowaną wartość hodowlaną) tych elementów eksterieru, a także wartość poszczególnych pojedynczych cech, składających się na tę ocenę. Wszystko to możemy znaleźć w tzw. diagramach liniowych, opisujących wartość hodowlaną buhaja w odniesieniu do cech budowy i pokroju.

Z punktu widzenia długości użytkowania krów i ich zdrowia najważniejsze cechy wymienia to wysokość jego położenia, moc więzadła środkowego i długość strzyków:

- położenie wymienia - idealne jest wtedy, gdy odległość pomiędzy dnem wymienia i linią poprowadzoną na wysokości stawów skokowych (zwanymi często błędnie kolanami) równa jest szerokości dłoni. W praktyce najczęściej spotykamy się z krowami, u których położenie wymienia jest zbyt niskie, dlatego w większości stad w Polsce pożądane jest stosowanie buhajów, które poprawiają położenie wymienia.
- więzadło środkowe - jego zadaniem jest zapobieganie „obrywaniu się” wymienia w trakcie kolejnych laktacji, dlatego krowy o słabym więzadle lub jałówki pochodzące po buhajach nisko wycenionych pod względem tej cechy należy kryć buhajami, mającymi w diagramie liniowym wysoką wycenę więzadła.
- długość strzyków - generalnie lepsze są strzyki nieco krótsze, niż zbyt długie, które są bardziej narażone na uszkodzenia i urazy mechaniczne. Dlatego wiele buhajów, dostępnych w katalogach, przekazuje cechę skracania strzyków. W niektórych jednak stadach można spotkać się u części krów ze strzykami zbyt krótkimi - wybierajmy wówczas buhaje, które pozwolą skorygować tę cechę i doprowadzić ją do optimum: preferowane są strzyki o długości 5-7 cm.

Coraz większego znaczenia, zwłaszcza przy bezwiewiowym utrzymaniu krów, nabiera budowa nóg i racic. Ich schorzenia są częstą przyczyną brakowania, dlatego w programach doskonalenia genetycznego wielu firm hodowlanych na świecie są one traktowane priorytetowo. W ocenie budowy tylnych nóg wyróżniamy:

- postawę z boku - oceny skrajne to spionowanie lub szablatość. Żadna z tych skrajności nie jest oczywiście pożądana, a optymalne skątowanie nóg w stawie skokowym to 145-155 stopni. Większe spionowanie nóg zalecane jest przy utrzymaniu krów na twardym betonowym podłożu, w przypadku podłoża miękkiego (głęboka ściółka, pastwisko) spionowanie nóg ma mniejsze znaczenie.



W stosunku do tej cechy warto zwrócić uwagę na często popełniany błąd przy odczytywaniu jej wartości z diagramu liniowego. Wycena poniżej 100 (a więc słupek wychylony w lewo) oznacza tendencję do przekazywania przez buhaja większego spionowania nóg, co w wielu stadach jest cechą pożądaną. Często zdarza się, że rolnicy traktują wychylenie słupka wyceny w lewo jako ocenę negatywną, co oczywiście nie jest prawdą i może prowadzić do błędnych wyborów buhaja dla stada.

- postawę z tyłu - nogi powinny być spionowane, a więc wycena tej cechy powinna być możliwie wysoka. Spionowanie nóg z tyłu jest istotne ze względu na lokomocję zwierząt oraz możliwość swobodnego rozwoju wymienia i jego zdrowotność - przy ustawieniu iksowatym może dochodzić do jego otarć i odparzeń. Dobre spionowanie nóg ma też duże znaczenie w dojarniach typu „bok w bok”, gdzie aparaty udojowe zakładane są od tyłu.
- ustawienie racic - racice zbyt długie sprzyjają powstawaniu tzw. miękkiej pęciny. Cechę tę należy korygować, dobierając buhaje o odpowiedniej wartości - najczęściej pożądaną jest skrócenie i spionowanie racic (wycena w diagramie liniowym ponad 100), co sprzyja poprawie ustawienia tylnych nóg w stawach pęciny. Kąt ustawienia przedniej ściany racicy w stosunku do podłoża powinien wynosić 45-60 stopni, a wysokość piętki (tj. tylnej ściany racicy) 4-5 cm.

Z budową nóg bezpośrednio związana jest wprowadzona już w niektórych katalogach dostępnych na polskim rynku tzw. „ocena w ruchu”, zwana też lokomocją. Ma ona duże znaczenie w oborach bezwiewiowych i jest oczywiste, że im wyższa wycena tej cechy w diagramie, tym lepiej.

Wiarygodność wyceny

Przy korzystaniu z informacji dotyczących wartości produkcyjnych i eksterierowych buhaja musimy koniecznie zwrócić uwagę na wiarygodność ich wyce-

ny, a także liczbę stad i liczbę córek, na których buhaja ten został wyceniony. Pamiętajmy, że informacja ta powinna być podana osobno dla cech produkcyjnych i osobno dla cech pokroju i budowy! Najlepiej przyjmując jako zasadę, by wiarygodność wyceny buhaja wynosiła przynajmniej 80%, a w przypadku cech produkcyjnych źródłem wyceny było co najmniej 80 jego córek, ocenionych w min. 40 stadach.

Cenną informacją zamieszczaną w większości katalogów zagranicznych, dostępnych w Polsce, są też przeciętne wydajności córek buhaja i skład ich mleka (białko, tłuszcz). Brak tej informacji może wynikać z gry marketingowej i niechęci do ujawniania prawdziwych danych, nie zawsze korzystnych dla oferującego nasienie. Trzeba też zawsze zwrócić uwagę, czy przy przeciętnej wydajności córek podano długość laktacji, której ta informacja dotyczy - w części krajów laktacje przeliczane są na 365 dni (w Europie dotyczy to krajów skandynawskich). Dlatego przy braku konkretnej liczby dni laktacji, na którą przeliczona została podana w katalogu przeciętna wydajność córek buhaja należy założyć, że jest to 365, a nie 305 dni - jak jest to przyjęte w większości krajów europejskich. Musimy zdawać sobie sprawę, że nie podawanie liczby dni laktacji jest również elementem gry marketingowej.

